

TG-OM-389-2

OGRÓD BOTANICZNY W WARSZAWIE
nie tylko o kwitnących bzach

Ogrody botaniczne swój rodowód wywodzą z szesnastowiecznych Włoch. W początkach XVII w. pojawiają się we Francji, Anglii i Niemczech. Także w Warszawie już w pierwszej połowie XVII w. istniały dwa "ogrody botaniczne".- jeden przy zamku królewskim, drugi, większy, przy pałacu Kazimierzowskim /tereny dzisiejszego Uniwersytetu/. Opis ich jest znany z "Gościńca" Adama Jarzębskiego, drukowane były również dokładne katalogi hodowanych w nich roślin. Ogrody te istniały stosunkowo niedługo, ulegając całkowitemu zniszczeniu w czasach panowania Augusta II. Na gruntach jednego z nich, za pałacem Kazimierzowskim, został założony w 1811 r. przez Jakuba Hoffmana, profesora Szkoły Lekarskiej, pierwszy w pełnym tego słowa znaczeniu ogród botaniczny /niewielki, liczący ok. 500 gatunków roślin i jedną szklarnię/. Pod kierunkiem swego kolejnego dyrektora Michała Szuberta ogród przeżywał szybki rozwój, hamowany jednak brakiem miejsca; postanowiono wówczas zmienić jego lokalizację.

Dzięki staraniom prof. Szuberta oraz ówczesnego ministra oświecenia publicznego, Stanisława Kostki Potockiego uzyskano zgodę cesarza Aleksandra I na założenie ogrodu w części tzw. Ogrodu Królewskiego, na miejscu dzisiejszej górnej części Łazienek od ul. Agrykoli aż do Belwederu. Dekret cesarski z 1 września 1818 r. darowywał: "...dawny ogród królewski, ze wszelkimi w tymże znajdującymi się budowlami, a mianowicie oranżeryą górną, trejbhauzami, oficyną murowaną przy ulicy Alea, oranżeryą wielką dolną zwaną, przytykającą do teatru pomarańczarni, z wyłączeniem budowli w której się takowa znajduje; nakoniec sad owocowy do Belwederu dotyka-

jący, ananasarnie i rośliny oranżeryjne, jakie podówczas w szklarniach się znajdowały". Kolejny dekret z dnia 3 czerwca 1825 r. potwierdził darowiznę, oddając równocześnie całość ogrodu pod zarząd Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Początkowo ogród obejmował całą górną część Łazienek o powierzchni ok. 10 ha, łącznie z Pomarańczarnią i Wodozbiorem. W części północnej, z od strony ul. Agrykoli powstały kolekcje roślinne i szkółki botaniczne, a w południowej zaś od strony Belwederu założono sad, szkółki drzew owocowych i ozdobnych oraz wydzielono część spacerową. Wykorzystano dawne oranżerie królewskie oraz rozbudowano zespół budynków szklarniowych i inspekty. W latach 1819-1824 dzięki staraniem profesora astronomii Franciszka Armińskiego wybudowany został na terenie Ogrodu okazały klasycystyczny gmach Obserwatorium Astronomicznego. Budynek wzniesiony został według projektu Michała Kado i Hilarego Szpilowskiego z udziałem Chrystiana Piotra Aignera; włączono też pawilon oranżerii z drugiej połowy XVIII w.

Po upadku powstania listopadowego i zamknięciu Uniwersytetu w 1834 r. przyłączono dwie trzecie powierzchni Ogrodu wraz ze starą pomarańczarnią z powrotem do Łazienek. Teren zajęty przez Ogród zmniejszył się wówczas do 4,6 ha i w takim stanie przetrwał do dziś. Rolę placówki naukowej pełnił Ogród w czasach działania Szkoły Głównej, lecz od jej zamknięcia w 1869 r. aż do odzyskania niepodległości chylił się ku upadkowi dochodząc do stanu wielkiego zaniedbania. W okresie dwudziestolecia międzywojennego pod kierownictwem prof. Bolesława Hryniewieckiego Ogród Botaniczny dochodzi do pełnego rozkwitu, rozszerzając swe funkcje naukowe i dydaktyczne. Druga wojna światowa zadała Ogrodowi ciężkie ciosy. W 1939 r. zburzone zostały dwie szklarnie /palmiarnia i paprociarnia/ a czte-

TC-OM-389-2

jeszcze jednego reliktu przeszłości, który możemy zobaczyć wędrując po warszawskim Ogródzie Botanicznym.

W północno-wschodnim narożniku znajduje się ceglany ośmiogran o obwodzie u podstawy ok. 24 m. Ścianki boczne mają 3 m szerokości, w co drugiej znajdują się płytkie nisze arkadowe o szerokości 112 cm i wysokości 182 cm. Górą mury zwieńczone są półokrągło zakończonym stożkiem z żelaznym krzyżem na szczycie. Ten niepozorny kopczyk stoi w miejscu gdzie w dniu 3 maja 1792 r. wmurowano kamień węgielny pod Świątynię Opatrzności. Po uchwaleniu Konstytucji Trzeciego Maja Sejm postanowił godnie upamiętnić tę doniosłą chwilę. W "Deklaracji Stanów Zgromadzonych", zamieszczonej na końcu ustawy konstytucyjnej czytamy "... aby potomne wieki tem silniej czuć mogły, iż - dzieło tak pożądane pomimo największe trudności i przeszkody za pomocą Najwyższego narodów Rządcy do skutku przywodząc - nie utraciliśmy tej szczęśliwej dla ocalenia narodu pory, uchwalamy aby na tę pamiątkę kościół ex voto wszystkich stanów był wystawiony i Najwyższej Opatrzności poświęcony". Efektem powyższej uchwały było ogłoszenie pierwszego bodaj w Polsce konkursu artystycznego. W kilku językach ogłoszone "programma" rozesłane zostały do wielu twórców i znalazły oddźwięk nie tylko wśród artystów związanych bezpośrednio z dworem królewskim /Kamsetzer, Kubicki, Griesmayer, Merlini, Zug, Aigner/, ale i u innych, działających poza kręgiem oddziaływań króla /Cucewicz/. Swe plany na konkurs nadsyłali również amatorzy /Ogiński, Stanisław Kostka Potocki/, a były także projekty przybyłe do Warszawy z daleka spoza granic Polski, bo aż z Rzymu /Lessel/, Petersburga /Breana/ czy Konstantynopola /Choi-seul-Gouffier/. Typ budowli nie był z góry określony. Napływały projekty rotund, kościołów wielobocznych, jak i podłużnych. Nawet od tych samych architektów pochodziły propozycje o zupełnie róż-

TG-OM-389-2

nych założeniach. Niestety większość projektów zaginęła wskutek zamieszek dziejowych /okres rozbiorów, wojny światowe/. Do naszych czasów przetrwało 120 plansz z projektami Świątyni przechowywanych w Gabinetcie Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie oraz 11 plansz w Dziale Grafiki Biblioteki Narodowej w Warszawie. Zaszczyt zwycięstwa w konkursie przypadł Jakubowi Kubickiemu; niestety i ten projekt zatytułowany "Dernier projet d'Eglise de Kubicki" zaginął w czasie działań ostatniej wojny.

W dniu 3 maja 1792 r., a więc w rok po uchwaleniu Konstytucji, odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod przyszłą budowę. Po uroczystościach religijnych odprawionych w kościele Św. Krzyża przybyto na uprzednio splantowany plac, gdzie prymas poświęcił sól i wodę, pokropił miejsce wyznaczone na kościół, pobłogosławił kamień, dotknąwszy go ręką. Po ustawieniu kamienia, pod którym skryto zwyczajowe pamiątki, medale i monety m.in. medal wybity specjalnie na tę uroczystość, podał prymas królowi złotą kielnię. Po królu, biskupach, ministrach i marszałkach sejmowych dano kielnię posłowi kijowskiemu Chojeckiemu, dla wyróżnienia województwa, które pierwsze ustaliło składkę na budowę kościoła. Z cegieł podawanych przez publiczność wymurowano nad kamieniem oktagon, a na nim kwadrat, na którym miał być zamknięty krzyż. Budowla rozpoczęta dnia 3 maja 1792 r. została właściwie tego samego dnia zaprzestana i nie zyskała już w późniejszych czasach pomyślniejszego klimatu dla swej kontynuacji. W czasach niewoli narodowej miejsce to nabrało znaczenia symbolicznego. Tu odbywały się patriotyczne manifestacje ludności Warszawy. Po przejściu w 1916 r. Ogródu Botanicznego pod zarząd Uniwersytetu Warszawskiego, teren wokół Świątyni uporządkowano a na ruinach umieszczono tablicę pamiątkową. W okresie okupacji hitlerowskiej miejsc

to uległo ponownej dewastacji i dopiero za naszych czasów zostało uporządkowane, a w 1972 r. powróciła tu odrestaurowana tablica pamiątkowa o następującej treści: "Na tym miejscu dnia 3 maja 1792 r. położono kamień węgielny pod budowę Świątyni Opatrzności. Sejm Czteroletni pragnąc uczcić uchwalenie Konstytucji 3 Maja postanowił wybudować tę świątynię. Plan budowy opracowali najwybitniejsi architekci ówczesni Dominik Merlini i Jakub Kubicki. Podczas rozbiorów budowę przerwano i całkowicie zaniechano. Zachowane do dziś ruiny zapoczątkowanej budowli były w latach niewoli miejscem patriotycznych manifestacji".

Tak w dużym skrócie przedstawiała się historia Ogrodu Botanicznego, placówki naukowo-badawczej, która jednak ze względu na swe piękno i znaczenie w historii miasta odwiedzana jest nie tylko przez przyrodników i studentów. W pogodne dni, a zwłaszcza "gdy w Ogrodzie Botanicznym zakwitną bzy" cieszy się on ogromną popularnością wśród ogółu mieszkańców Warszawy.